

Dr Dave Mathewson, Objawienie, Wykład1, Wprowadzenie i tło

© 2024 Dave Mathewson i Ted Hildebrandt

To jest dr Dave Mathewson w swoim nauczaniu na temat Księgi Objawienia. To jest sesja 1, Wprowadzenie i tło.

Przez kilka następnych sesji będziemy pracować nad ostatnią księgą Biblii, Księgą Objawienia.

Prawdopodobnie żadna księga w historii chrześcijaństwa nie była tak źle zrozumiana, zignorowana i zaniedbana jak ostatnia księga Biblii. To interesujące, gdy studiuję się historię tej księgi. Miała ona nawet pewne problemy z dostaniem się do kanonu Nowego Testamentu z powodów, które omówimy. Kiedy się jednak zastanowić, kiedy podchodzimy do Księgi Apokalipsy, warto spojrzeć na nią z właściwej perspektywy i zdać sobie sprawę, że stoimy w długiej tradycji wysiłków Kościoła na rzecz odczytania Księgi Apokalipsy i nadania jej sensu.

Pomocne jest więc zrozumienie niektórych z ich błędów w rozpoczęciu i nieporozumień oraz niektórych błędów, których należy unikać, ale także zrozumienie, w jaki sposób to czytają i pozytywne zrozumienie, w jaki sposób możemy przyswoić sobie niektóre spostrzeżenia Kościoła. Studiując historię recepcji i rozumienia Księgi Objawienia przez Kościół, większość ludzi zdaje sobie sprawę, że Kościół zasadniczo charakteryzował się dwoma podejściami do Objawienia. Numer jeden to to, co po prostu nazywam obsesją.

Oznacza to, że niektórzy chrześcijanie, niektóre kościoły i okresy w historii kościoła aż do czasów współczesnych traktowały Objawienie z czymś, co moim zdaniem jest raczej niezdrową obsesją. To znaczy zachowywać się tak, jakby Apokalipsa św. Jana była jedyną księgą w całej Biblii i wszystko inne, co do niej prowadziło, można było zignorować. Jak niektórzy z Was mogą wiedzieć i prawdopodobnie możecie pomyśleć o pewnych znanych osobach, których cała służba była poświęcona interpretacji i rozpakowywaniu Księgi Apokalipsy na strony internetowe kościołów.

Wszystko, co musisz zrobić, to Google Revelation lub Apocalypse i zdumiewające jest to, że wszystkie strony internetowe próbują zrozumieć Apokalipsę, zwykle próbując pomóc nam zrozumieć, w jaki sposób Objawienie faktycznie przepowiada wydarzenia w naszych czasach oraz to, jak się one rozwijają i już się spełniają. Jednym z założeń jest to, że faktycznie mamy teraz klucz do czytania Objawienia. Prawdopodobnie co drugi wiek, z wyjątkiem naszego, jesteśmy w ciemności i teraz, kiedy patrzymy na świat, widzimy, jak te wszystkie rzeczy się dzieją i nagle mamy klucz do odkrycia tajemnic i tajemnic księgi Objawienia.

Jednym z najnowszych, obszernych literackich tego przykładów była dobrze znana seria *Left Behind* i chociaż jest ona fikcyjna i ma być fikcyjna, jednocześnie ma przedstawić w fikcyjnej formie to, co autorzy dosłownie myśleli lub jak autorzy dosłownie myślał, że Apokalipsa i inne prorocze teksty Starego i Nowego Testamentu wypełnią się i jak się rozwiną. Polega na korelacji obrazów i wizji zawartych w Księdze Apokalipsy z wydarzeniami, które ich zdaniem mają odzwierciedlenie w naszych czasach XXI wieku i pokazuje w fikcyjnej formie, w jaki sposób te wydarzenia są powiązane i zgodne z Księgą Apokalipsy. Zakłada się więc, że Jan faktycznie przepowiedział wydarzenia, które będą miały miejsce w XXI wieku, więc to zapisał.

Jak powiedział jeden z autorów, to tak, jakby John był podróżnikiem w czasie, który przeniósł się do XXI wieku i był świadkiem wszystkich tych wydarzeń. Teraz wraca do swoich pisarzy z I wieku i zapisuje je prawdopodobnie w formacie, którego nigdy by nie odgadli i którego nigdy nie byłoby w stanie zrozumieć, ale teraz, w XX wieku, w naszej erze technologicznej, politycznej i środowisku XXI wieku, my nagle mają klucz do zrozumienia, jak faktycznie wypełnia się Księga Apokalipsy. To jest podejście, które charakteryzuje wiele okresów historii Kościoła: obsesja na punkcie księgi, zauroczenie księgą Apokalipsy, która zazwyczaj jest próbą wyjaśnienia, w jaki sposób Apokalipsa faktycznie przepowiada wydarzenia, które mają miejsce w IV lub XV wieku lub XX lub obecnie XXI w.

Przeciwnym podejściem jest całkowite zaniedbanie książki. Oznacza to, że większość ludzi, czytając raczej fantastyczne obrazy w Księdze Objawienia oraz niektóre dziwne obrazy i symbolikę, naprawdę nie jest pewna, co o tym sądzić. Zatem najprostszym rozwiązaniem jest zaniedbanie tego i wycofanie się na bezpieczniejsze grunty, takie jak listy Pawła lub bardziej znane historie z Ewangelii lub coś w tym rodzaju.

Na przykład, kiedy otwierasz Biblię na 9. rozdziale Księgi Objawienia, czytasz ten dziwny opis szarańczy, która roi się i wylatuje, a kiedy go czytasz, nie przypomina ona żadnej innej szarańczy, którą kiedykolwiek spotkałeś i która brzmi bardziej jak coś z horroru science fiction lub czegoś w tym rodzaju. Tak więc, poczynawszy od wersetu 2 rozdziału 9, autor Apokalipsy mówi: Gdy otworzył otchłań, wydobywał się z niej dym jak dym z wielkiego pieca. Dym z otchłani zaćmił słońce i niebo, a z dymu spadła na ziemię szarańcza i otrzymała moc podobną do ziemskich skorpionów.

Powiedziano im, żeby nie wyrządzali szkody trawie na ziemi, roślinom i drzewom, a jedynie tym ludziom, którzy nie mieli pieczęci Bożej na czołach. Nie dano im władzy, aby ich zabić, a jedynie torturować ich przez pięć i pół miesiąca. I pominę kilka wersetów, w których autor zaczyna opisywać tę szarańczę.

Ta szarańcza wygląda jak konie przygotowane do bitew. Teraz mamy szarańczę wychodzącą z tej otchłani z dymu, ale teraz autor twierdzi, że w rzeczywistości wyglądają jak konie przygotowane do bitew. Następnie mówi: Na głowach mieli coś w rodzaju koron ze złota, a twarze ich przypominały twarze ludzkie.

Ich włosy przypominały włosy kobiety. Ich zęby były jak zęby lwa. Mieli napierśniki podobne do napierśników żelaznych, a szum ich skrzydeł był jak grzmot wielu koni i rydwanów pędzących do bitwy.

Miały ogony kłujące jak skorpiony, a w ogonach miały moc dręczenia ludzi przez pięć miesięcy. Zatrzymam się w tym miejscu. Przyjrzymy się temu tekstowi później.

Ale zwróć uwagę na dość dziwną kombinację cech zwierzęcych i owadopodobnych, a także cech ludzkich i zwierzęcych, a wszystko to połączone w ten niemal groteskowy obraz, który bardziej pasuje do horroru science fiction lub czegoś w tym rodzaju. Ale ludzie to czytają i zazwyczaj są tak zdezorientowani książką, że bezpieczniej jest ją zaniedbać. Być może niektórzy ludzie tak bardzo zniechęcają się obsesją na punkcie Księgi Apokalipsy, że znowu znacznie łatwiej jest po prostu ominąć Apokalipsę i sięgnąć do bezpieczniejszych ksiąg, czyli listów Pawła lub Ewangelii.

Dla wielu objawienie jest nadal księgą z siedmioma pieczęciami. Pomimo faktu, że Apokalipsa św. Jana twierdzi, że została odpieczętowana, dla wielu Księga Objawienia jest nadal zapieczętowana. Jak niektórzy z Was zapewne wiedzą i są dobrze znani, Jan Kalwin, tak genialny myśliciel, jak był, i choć napisał komentarz do każdej księgi Nowego Testamentu, nie napisał ani jednego do Księgi Objawienia.

I prawdopodobnie niektórzy autorzy Apokalipsy Jana lepiej by zrobili, gdyby poszli jego śladem. Zatem w najlepszym razie zaniedbujemy tę książkę i wolelibyśmy pozostawić ją w rękach uczonych lub tych, którzy lepiej nadają się do próby zrozumienia tej dość dziwnej książki. Zatem wydaje mi się, że studiując historię Kościoła, albo mamy obsesję na punkcie tej księgi i próbujemy nadać jej sens, i skupiamy wokół niej całą służbę, zwykle próbując ją czytać w świetle wydarzeń dziejących się w naszym kraju. własny dzień, albo go zaniedbujemy.

To jest tak dziwne i dziwne, że nie jesteśmy do tego przyzwyczajeni, nie widzieliśmy czegoś takiego, że łatwiej jest to zaniedbać i zostawić w rękach specjalisty, aby spróbował to zrozumieć. Nawet poza kościołem Księga Apokalipsy wywołuje reakcję, zazwyczaj podejrzliwą. Ze względu na niektóre brutalne obrazy Objawienie było często postrzegane przez osoby spoza Kościoła jako coś, co należy traktować z podejrzliwością, a nawet kategorycznie odrzucić jako mające jakąkolwiek wartość dla kogokolwiek.

Na przykład niemiecki myśliciel Fryderyk Nietzsche powiedział: „Objawienie jest najbardziej wściekłym wybuchem mściwości w całej zapisanej historii”. George Bernard Shaw powiedział, że Apokalipsa św. Jana jest ciekawym zapisem wizji narkomana. Tak wyjaśnił księgę Apokalipsy.

Zatem nawet poza kościołem ludzie nadal nie są do końca pewni, co zrobić z tą książką. A w najlepszym przypadku jest to traktowane z najwyższą podejrzliwością. I często postrzegane jako źródło wszelkiego rodzaju zła, nieszczęść i problemów społecznych itp.

Ale jednocześnie Księga Apokalipsy, nawet poza kościołem, jest często źródłem i inspiracją dla wielu naszych filmów. Nasze filmy noszą tytuły Apokalipsa lub filmy, których tematyka wywodzi się bezpośrednio z Księgi Objawienia. Zatem nawet poza kościołem Księga Objawienia wywarła wpływ na nasze społeczeństwo.

Biorąc więc pod uwagę ambiwalencję, z jaką księga Apokalipsy jest traktowana w naszym kościele i poza nim, wydaje mi się, że konieczne jest ponowne przyjrzenie się tej księdze. Jeśli wierzymy, że księga Apokalipsy jest słowem Bożym i należy do kanonu Pisma Świętego jako część słowa Bożego i Jego objawienia swemu ludowi, to wydaje się, że powinniśmy ponownie się zatrzymać, być może ponownie zorientować się na księgę i przyrzeć się jej jeszcze raz na to. I właśnie to chcę robić w tym kursie.

Mam nadzieję, że zacznę eliminować część strachu i podejrzeń podczas czytania Apokalipsy, a także uniknąć obsesji i nieodpowiedzialnego sposobu, w jaki traktowano Apokalipsę. W rzeczywistości, jak na ironię, księga Apokalipsy, sam tytuł Objawienia, pochodzi od greckiego słowa apokalipsis, które oznacza odsłonięcie lub odsłonięcie. Zatem Objawienie nie ma przede wszystkim na celu ukrywania swojego przesłania i ukrywania go jako czegoś tak tajemniczego i tajnego, że nikt nigdy nie będzie w stanie go zrozumieć.

Ale tak naprawdę, na samym początku Objawienie jako odsłonięcie czy odsłonięcie ma tak naprawdę na celu objawienie Bożej prawdy i objawienie Słowa Bożego Jego ludowi i Jego Kościołowi. Nie po to, by zaciemniać i ukrywać jego znaczenie, ale by je odsłonić i ujawnić. Kluczem do tego jest jednak zadanie sobie pytania, jakiego rodzaju księgą jest Objawienie i w jaki sposób odkrywa i objawia jego znaczenie. Jak powiedział brytyjski uczony Richard Baucom, część problemów w historii Kościoła ze zrozumieniem Objawienia oraz wiele błędnych interpretacji ma swoje źródło w niezrozumieniu, jakim rodzajem księgi w rzeczywistości jest Objawienie.

Zatem pierwszą rzeczą, którą chcę zrobić, jest pytanie, jak powinniśmy czytać księgę Apokalipsy. Co to za książka? I po co to w ogóle napisano? Dlatego też chcę zrobić dwie rzeczy w sekcjach wprowadzających, prowadzących do bardziej szczegółowego omówienia samej książki. A to oznacza zbadanie dwóch kwestii. Po pierwsze, dlaczego w ogóle napisano Księgę Objawienia? Jakie okoliczności towarzyszyły powstaniu księgi i napisaniu Księgi Objawienia? Dlaczego Jan w ogóle miał takie wizje? Co się działo historycznie? A jakie były okoliczności towarzyszące pisaniu tej książki? A potem, po drugie, zadać pytanie, jaki to rodzaj książki? Jaki jest, jak twierdzą uczeni, gatunek literacki, typ literacki, do którego należy ta książka? Ponieważ to właśnie pomoże nam zrozumieć, zacząć rozumieć, o czym jest ta

książka? Co próbuje zrobić? Co Bóg chciał powiedzieć i objawić swojemu ludowi, tworząc i inspirując tę dość dziwną, przynajmniej dla nas, i tę raczej wyjątkową książkę? Zatem to, co chcę zrobić, chcę przede wszystkim zadać sobie pytanie, po co powstała ta książka? Lub to znaczy czytać książkę w świetle jej tła historycznego i okoliczności.

To interesujące, że kiedy czytamy resztę Nowego i Starego Testamentu, kiedy czytamy te księgi, zwykle uczę się nas czytać te księgi, przede wszystkim w świetle okoliczności historycznych, do których te księgi odnoszą się były odpowiedzi. Tak więc, kiedy czytasz na przykład List do Galacjan w Nowym Testamencie, uczę się czytać to w świetle kryzysu, problemu lub sytuacji, o której mówił Paweł. Zwracał się do grupy, którą często nazywamy judaistami, a która próbowała nakłonić chrześcijan pochodzenia pogańskiego do poddania się prawu Mojżesza na znak, że naprawdę są ludem Bożym.

Dlatego czytamy List do Galatów w świetle jego tła historycznego i okoliczności historycznych, do których mówił Paweł, zanim spróbujemy nadać temu sens w naszym własnym życiu. Lub Stary Testament, jeśli cofniesz się do proroka Izajasza i zaczniesz czytać księgę, jedną z rzeczy, które musisz zrobić, to zrozumieć, co się działo, co spowodowało, że Izajasz w ogóle napisał tę księgę. I musicie zrozumieć sytuację poprzedzającą wygnanie, kiedy naród był już gotowy na wywiezienie do niewoli, na wygnanie.

Oraz kilka okoliczności, które do tego doprowadziły, aby lepiej zrozumieć książkę i powód, dla którego autor ją napisał. Dowiedzieliśmy się więc, że jedną z najważniejszych zasad hermeneutyki w rozumieniu ksiąg biblijnych jest rozumienie ich w świetle ich pierwotnego kontekstu historycznego oraz tego, kim był autor, jaka była jego sytuacja, po co w ogóle to pisał, kim byli jego czytelnicy i jaki był problem lub jakie problemy próbował rozwiązać autor. Innymi słowy, zdajemy sobie sprawę, że dokumenty Nowego Testamentu nie powstały w próżni, ale zostały napisane jako swego rodzaju duszpasterska odpowiedź na różne kryzysy i sytuacje.

Poświęciłem temu trochę czasu, mówiąc o tym, że intrygujące jest to, że ignorujemy to, jeśli chodzi o interpretację Księgi Objawienia. Dlaczego jednak ignorujemy tę zasadę, czytając księgę taką jak Apokalipsa św. Jana? I tak znowu albo zignorujemy tę księgę, albo zastosujemy inne podejście i przeskoczmy od razu do współczesnych podobieństw, co ponownie, historycznie wydaje się mieć miejsce już w II wieku naszej ery, dosłownie po napisaniu Objawienia. Ale zaczynamy czytać Apokalipsę św. Jana w analogii do wydarzeń współczesnych i tego, co dzieje się w naszych czasach.

Widzimy bezpośrednią zgodność i powiązanie między nimi, tak jakby Apokalipsa św. Jana faktycznie przepowiadała wszystko, co dzieje się w naszym środowisku politycznym XXI wieku oraz sytuacji technologicznej i historycznej. Chcę jednak zacząć od sugestii, że powinniśmy traktować Apokalipsę Apokalipsy tak, jak każdą

inną księgę Nowego i Starego Testamentu, to znaczy czytać ją przede wszystkim w świetle jej własnego tła historycznego. Musimy ją czytać jako reakcję na konkretne sytuacje historyczne.

Musimy go czytać jako coś napisanego przede wszystkim dla grupy czytelników w I wieku. Zobaczymy grupę kościołów faktycznie żyjących w I wieku, które borykały się z szeregiem problemów, problemów i kryzysów. Dlatego też chcę spędzić trochę czasu próbując rozwikłać fragment tego, co mogło dziać się w I wieku n.e., co skłoniło Jana do napisania tej książki.

Ponownie, moim zdaniem, Jan nie tylko usiadł i otrzymał tę wizję w próżni z powietrza, ale w rzeczywistości reagował na raczej specyficzną serię zagadnień i problemów w grupie kościołów w I wieku żyjących w kulturze i środowisko i imperium, które sprawowało wówczas władzę i kontrolę. Myślę, że punktem wyjścia jest sama Księga Objawienia. Apokalipsa św. Jana mówi nam całkiem sporo o sytuacji, do której faktycznie się odnosi.

Dzieje się tak w rozdziałach 2 i 3, którym przyjrzymy się bardziej szczegółowo, kiedy zaczniemy pracować nad książką. Jednak w rozdziałach 2 i 3 dowiadujemy się, że Księga Objawienia jest tak naprawdę napisana w odniesieniu do siedmiu historycznych kościołów, które istniały w zachodniej Azji Mniejszej, czyli współczesnej Turcji. I że te kościoły były w rzeczywistości znanymi kościołami historycznymi i borykały się z szeregiem problemów i problemów.

Kościół istnieje w mieście Efez, kościół w mieście zwanym Smyrna, jeden w mieście zwanym Pergamon, jeden w mieście zwanym Laodycea i kilka innych. Jednak punktem wyjścia jest zrozumienie, że Apokalipsa św. Jana jest napisana w odniesieniu do siedmiu rzeczywistych kościołów, które istniały w przeszłości i borykały się z szeregiem problemów, biorąc pod uwagę środowisko i kontekst, w jakim się znalazły. Głównym problemem jest to, że te kościoły, wszystkie siedem z tych kościołów i wiele innych podobnych w regionie, znajdowały się w samym sercu Cesarstwa Rzymskiego.

Cesarstwo Rzymskie było ówczesną potęgą polityczną, religijną, gospodarczą i militarną. W rzeczywistości następowało po wielu innych ważnych imperiach, takich jak rządy Imperium Greckiego od Aleksandra i Imperium Perskiego itd., itd., aż do Imperium Babilońskiego. Ale teraz Cesarstwo Rzymskie przyćmiewa to wszystko i wyłania się jako ówczesna potęga polityczna i religijna, militarna i gospodarcza.

I te siedem kościołów znalazło się w samym sercu rzymskiego panowania. Teraz Cesarstwo Rzymskie rozszerzyło swoje granice poza jakiegokolwiek znane dotychczas imperium lub królestwo. I jak Cesarstwo Rzymskie podzieliło swoje panowanie w miarę rozprzestrzeniania się, w miarę jak jego hegemonia rosła nad całym krajem,

sposobem, w jaki utrzymywało władzę nad tym dużym i rozległym królestwem, było podzielenie go na prowincje, trochę na wzór państw .

A nad tymi prowincjami byli niedoszli władcy. I w ten sposób Rzym utrzymywał kontrolę nad swoim rozległym i rosnącym imperium. Wszystkie te siedem kościołów znajdowało się w jednej z tych prowincji, w samym sercu panowania rzymskiego i Cesarstwa Rzymskiego.

A teraz, bardzo, bardzo szybko, naszkicuję trochę o Rzymie, żebyście w pewnym sensie zrozumieli, z czym borykało się te siedem kościołów i wiele innych im podobnych w pierwszym wieku. Rzym, przynajmniej w opinii świata i według własnego uznania, Rzym przyniósł pokój i dobrobyt całemu imperium. Innymi słowy, jego rosnąca hegemonia i rozprzestrzenianie się na cały kraj było postrzegane w zasadzie jako zjawisko pozytywne.

Tak, Rzym miał swoich krytyków i byli ludzie, którzy nie byli zadowoleni z rozprzestrzeniania się swoich rządów i sposobu, w jaki Rzym postępował. Ale ogólnie rzecz biorąc, zwłaszcza sam Rzym był postrzegany jako i Rzym przedstawiał się jako dobroczyńca całego świata. Rzym przyniósł pokój całemu imperium.

Przyniosło dobrobyt. Każdy, kto znajdował się pod panowaniem Rzymu, doświadczył jego błogosławieństw i dlatego faktycznie miał dług wdzięczności wobec Rzymu, ponieważ Rzym był odpowiedzialny za wszelkie błogosławieństwa, którymi cieszyli się jego obywatele, wszyscy, którzy byli pod jego władzą. Jego potęga militarna była odpowiedzialna za pomoc w szerzeniu swoich rządów oraz podbój zbuntowanych i szkodliwych krajów i narodów, a jeden z tak zwanych mitów, na których opierał się Rzym, znajduje odzwierciedlenie w zdaniu, które być może słyszeliście, a mianowicie: pokój Rzymu.

Rzym był znany z zapewniania pokoju, a częściowo dzięki swojej potędze militarnej, która była w stanie stłumić bunt, zapanować nad sytuacją i zapewnić pokój w całym imperium. Jak już powiedzieliśmy, był także odpowiedzialny za dobrobyt gospodarczy. Rzym był znany z zapoczątkowania złotej ery lub złotego wieku.

Rzym był także znany z zapewniania sprawiedliwości i prawości całemu krajowi. Jednak za tym wszystkim kryje się fakt, że Rzym myślał, że został wybrany przez bogów, aby rządził krajem i przynosił pokój i dobrobyt. Rzym postrzegał siebie i swoich władców, cesarzy, jako zasadniczo zbawiciela świata.

Nawet samego cesarza zaczęto postrzegać jako agenta woli bogów i wszystkich bogów, takich jak Zeus i inni, niektórzy ze słynnych bogów greckich i rzymskich, zasadniczo postrzegano cesarza jako spełniającego wolę bogów i on wkrótce sam cesarz, wkrótce zaczął być czasami traktowany jak bóg. Zwłaszcza po śmierci cesarzy, ale wydaje się, że nawet później żyjących cesarzy można było traktować jak boga i

postrzegać ich jako godnych oddania, wierności i czci. Nawet tytuł Pan i Bóg najwyraźniej można było odnieść do niektórych cesarzy.

Sposób, w jaki to egzekwowano, sposób, w jaki uznawano boski status Rzymu i stojących za nim bogów, a nawet samego cesarza, sposób, w jaki to egzekwowano, odbywał się poprzez tak zwany kult cesarza. Oznacza to, że kult cesarza był po prostu systemem sposobów krzewienia kultu i lojalności wobec Rzymu i jego cesarza. I zwykle, jeśli przechodziłbyś przez typowe miasto grecko-rzymskie lub miasto rzymskie w jednej z prowincji Azji Mniejszej w Cesarstwie Rzymskim, widziałbyś świątynie wznoszone nie tylko ku czci obcych bogów, ale także na cześć cesarza samego siebie.

Zobaczysz wizerunki cesarzy, obrazy i posągi, a nawet napisy na niektórych ścianach i inne wizualne przypomnienia boskiego statusu Rzymu, a nawet cesarza i wszystkiego, co cesarz dla ciebie zrobił. Zatem te przypomnienia miały w pewnym sensie egzekwować i zachęcać do okazywania wierności, a nawet kultu cesarza. Wiele z tych miast, niektóre z tych miast, do których Jan zwraca się w siedmiu kościołach w Liście do Rzymian 2 i 3, przepraszam, w 2 i 3 Objawieniu, również miało tak zwanego strażnika świątynnego.

To ktoś, kto był odpowiedzialny za utrzymanie, a nawet egzekwowanie funkcjonowania kultu cesarza. Na tym polega cały ten system uznania długu wdzięczności, jaki miałeś wobec Rzymu i rzymskiego cesarza za wszystkie błogosławieństwa, jakich ci udzielili. Istniały nawet wszelkiego rodzaju festiwale, które odbywały się na cześć cesarza, w których można było uczestniczyć.

Ważne jest również, aby rozpoznać kilka z tych miast, a właściwie samego cesarza, na początku, a Rzymem rządziło kilku cesarzy, ale na początku niektórzy cesarze faktycznie zatwierdzili budowę świątyń w kilku z tych miast. W niektórych innych miastach po prostu sami ludzie postanowili na cześć cesarza wybudować świątynię w imieniu cesarza. Ale we wszystkich siedmiu miastach z Apokalipsy 2 i 3 lub we wszystkich kościołach w siedmiu miastach z Apokalipsy 2 i 3 istniał aktywny kult cesarza, a wiele z nich posiadało świątynie ku czci cesarza, a także ku czci innych bogów w tych miastach.

A teraz, żeby było jeszcze ciekawiej, kult cesarza, czyli system utrzymujący i wymuszający kult cesarza, a nawet bogów Rzymu, cały ten kult cesarza i system kultu, jego święta i uroczystości, jego świątynie i posągi były zintegrowane z życiem politycznym, ale także gospodarczym wielu z tych miast. Na przykład, jeśli wykonywałeś określoną pracę, niezależnie od tego, czy była to działalność handlowa, czy inna, w mieście Cesarstwa Rzymskiego z I wieku n.e., często wiązało się to z możliwościami i czasami, w których faktycznie angażowałeś się w oddawanie czci cesarzowi i oddawanie czci bogowie. Wiele cechów handlowych, które istniały w niektórych miastach, miało bóstwa patronalne i byłoby nie do pomyślenia, abyś

należał do jednej z tych gildii lub wykonywał określoną pracę w jednym z tych miast i nie okazał swojej wdzięczności w formie okazania wierności i udziału w niektórych z tych festiwali i wydarzeń na cześć bogów lub na cześć cesarza, który był odpowiedzialny za błogostawieństwa finansowe i inne, które osiągnęliście dzięki swojej pracy.

Kto zatem był odpowiedzialny za pokój panujący w całym imperium? Kto był odpowiedzialny za błogostawieństwo, materialne i inne? Kto był odpowiedzialny za twój dobrobyt i dobre samopoczucie? Kto był odpowiedzialny za sprawiedliwość itp., itd.? Cóż, odmowa ostatecznego uznania Rzymu i jego cesarza za to, co zrobili, byłaby oznaką skrajnej niewdzięczności, a nawet buntu, zwłaszcza w społeczeństwie, które ceniło patronat i ceniło honor i wstyd. Odmowa okazania honoru byłaby poważnym naruszeniem. Tak więc życie polityczne, gospodarcze i religijne Cesarstwa Rzymskiego było ściśle zintegrowane.

W wielu dzisiejszych krajach, np. w Stanach Zjednoczonych, jest to koncepcja raczej obca i nie sądzę, że rozumiemy, jak zintegrowane i ściśle powiązane było życie gospodarcze, polityczne i religijne Cesarstwa Rzymskiego. Prawdopodobnie zatem Apokalipsa, chociaż ustalenie daty nie jest tu istotne i chociaż istniało wiele opcji, z których dwie lub trzy są bardzo prawdopodobne, wydaje się, że najpopularniejszą opcją jest to, że Apokalipsa została napisana prawdopodobnie w 95 lub 96 r. n.e., mniej więcej w połowie ostatniej dekady I wieku, kiedy cesarzem Rzymu był wówczas Domicjan. Inną popularną datą jest połowa lat 60. naszej ery, kiedy Neron był cesarzem, ale myślę, że większość dzisiejszych uczonych opowiada się za datą mniej więcej 95 lub 96 i opowiada się za nią.

W pewnym sensie będę to śledzić. Myślę, że istnieją na to dobre dowody, ale nic, co powiem, nie będzie w decydujący sposób zależeć od ustalenia dokładnej daty. A więc trochę o tle historycznym, sytuacji religijnej, politycznej i gospodarczej, jaka panowała w całym Cesarstwie Rzymskim, a także sytuacji, która panowała w prowincjach, w których znajdowały się kościoły w I wieku.

Jak już zapewne zauważyłeś, nawet biorąc pod uwagę to krótkie wyjaśnienie, chrześcijanie stanęliby przed dylematem. W rzeczywistości istniały dwa możliwe sposoby, może inne, ale dwa istotne sposoby, aby chrześcijanin należący do jednego z kościołów w siedmiu miastach, o których mowa w Objawieniu 2 i 3, dwa główne sposoby, w jaki mógłby zareagować na taką sytuację. Część z nich potrafiła się oprzeć.

Mogli odmówić udziału w uznaniu Cezara, Cesarstwa Rzymskiego za Pana i Boga oraz boskość, odmówić udziału w kulcie cesarza, odmówić udziału w wydarzeniach typu święta i inne uroczystości ku czci cesarza, odmówić wyjazdu gdy ich cechy handlowe oferowały możliwość uznania, że ich dobrobyt pochodzi od cesarza, odmawiają pełnego zanurzenia się w kulturze i gospodarce, polityce i religii Cesarstwa

Rzymskiego. Mogli się temu oprzeć, ponieważ dla nich było to po prostu sprzeczne z faktem, że jest tylko jeden Zbawiciel i Pan, a jest nim Jezus Chrystus. A uznanie kogokolwiek innego, po prostu pełne zaangażowanie się w kulturę grecko-rzymską, byłoby pogwałceniem tego lub naruszeniem wyłącznego panowania Jezusa Chrystusa.

Jak mogą uważać Jezusa Chrystusa za Pana i Zbawiciela, skoro tutaj cesarz twierdzi to samo? Z tego powodu wielu stawiało opór i poniosło konsekwencje w postaci pewnego stopnia ostracyzmu, a nawet prześladowań. Ważne jest, aby zdać sobie sprawę, że w tym momencie, gdy mówimy o prześladowaniach, w tym momencie nie ma jeszcze czegoś takiego jak prześladowania chrześcijan w całym imperium, w którym przywołujemy w naszych umysłach obraz rzymskich batalionów wchodzących do miast i wyjeżdżających od drzwi do drzwi i wyciągali chrześcijan na ulicę, a ostatecznie do amfiteatru, gdzie zostali pożarci przez dzikie zwierzęta. Stało się to później, mniej więcej w II wieku.

Jednak w tym momencie większość prześladowań miała charakter sporadyczny i lokalny. Innymi słowy, to nie sam cesarz oficjalnie organizował zemstę na chrześcijanach. To było bardziej na poziomie lokalnym.

Większość władz i urzędników na szczeblu lokalnym, chcących zabiegać o przychylność cesarza, egzekwowała to i stwarzała problemy chrześcijanom, którzy nie chcieli pójść na kompromis. Zatem w tym momencie nie ma nic takiego jak oficjalnie usankcjonowane prześladowania obejmujące całe imperium, rozpoczęte przez samego cesarza. I tak naprawdę, jak John mówi nam na razie, tylko on, może być ich więcej, ale John mówi nam, że na razie zna tylko jedną osobę, która zmarła.

W rozdziale 2, wersecie 13, człowiek imieniem Antypas umarł za swoją wiarę. Chociaż, jeśli uważnie czytasz Apokalipsę Jana, wydaje się, że Jan spodziewa się, że nastąpi więcej. I rzeczywiście używasz tego bardzo ostrego języka prześladowań i mordów, obcinania głów i męczeństwa świętych za wiarę.

Zatem Jan najwyraźniej spodziewa się więcej, gdy Rzym i Kościół zderzą się ze sobą. Jednak w tym momencie mówi nam, że wie tylko o jednym zmarłym, niejakim Antypasie. Sam Jan najwyraźniej przebywa na wygnaniu na wyspie Patmos ze względu na swoje świadectwo i głoszenie ewangelii.

Ale znowu, nie ma jeszcze czegoś takiego jak tak powszechne prześladowania. To z pewnością przyszło później. Jednakże, oprócz stawiania oporu i ponoszenia konsekwencji, myślę, że w kościołach, o których mowa w 2 i 3 rozdziale Objawienia, istniał większy problem. A były to kompromisy i samozadowolenie.

Co ciekawe, kiedy czyta się siedem listów lub siedem przesłań do kościołów w rozdziałach 2 i 3, tylko dwa z nich doświadczają wszelkiego rodzaju prześladowań i

ostracyzmu ze strony sąsiadów i urzędników Cesarstwa Rzymskiego. Pozostałe pięć kościołów zostało w rzeczywistości bardzo negatywnie ocenionych przez zmartwychwstałego Jezusa w przesłaniach z rozdziałów 2 i 3, ponieważ poszły na taki kompromis ze swoim pogańskim środowiskiem i są tak zadowolone ze swojej sytuacji, zwłaszcza jeden kościół zwany Kościołem w Laodycei, że Jezus w ogóle nie ma o nich nic dobrego do powiedzenia. Jedynymi kościołami, które otrzymały pozytywny raport, są dwa kościoły, w Smyrnie i Filadelfii, i oba są raczej biedne i cierpią, ponieważ obstawały przy swojej wierze w Jezusa Chrystusa.

Są jego wiernymi świadkami. Pozostałe pięć kościołów jest tak zadowolonych ze swojego otoczenia, że jest tak skłonne do kompromisu z sytuacją, którą właśnie opisaliśmy z Cesarstwem Rzymskim, że wydają się wolne od wszelkich kłopotów i w rzeczywistości otrzymują bardzo negatywną ocenę od Jezusa Chrystusa w siedmiu kościołach. Być może niektóre z tych kościołów były bardziej samozadowolenie i miały charakter bardziej kompromisowy, być może robiły to, aby uniknąć prześladowań, być może, aby uniknąć utraty pracy, aby uniknąć ostracyzmu, aby uniknąć nawet śmierci fizycznej jak Antypas.

Wielu z nich celowo próbowało racjonalizować, że mogą czcić Jezusa Chrystusa, ale jednocześnie czcić Cezara, że Jezus Chrystus jest Panem, ale mogą także uznać Cezara i czyniąc to, uniknąć tego, co przydarzyło się Antypasowi lub uniknąć niektórych problemów, których doświadczały inne Kościoły, które zajmowały stanowisko. Możliwe jest również, że po prostu inni nie zdawali sobie sprawy z tego, co robili, że popadli w samozadowolenie ze swojego otoczenia i swojej sytuacji, że nie zdawali sobie sprawy, do jakiego stopnia skompromitowali swoje świadectwo o Jezusie Chrystusie, tak bardzo zakorzeniwszy się w swoim otoczeniu i środowiska oraz życia religijnego, politycznego i gospodarczego Rzymu, że byli ślepi na to, co się działo. I tak księga Apokalipsy, jak również siedem kościołów w rozdziałach 2 i 3, ale reszta księgi Apokalipsy będzie wówczas przesłaniem przede wszystkim pocieszenia, to jest pocieszenia, pocieszenia i zachęty do wytrwania dla tych dwóch Kościołów i innych im podobnych, dla tych Kościołów, które cierpią z powodu odmowy kompromisu oraz dlatego, że zachowały swoje wierne świadectwo i świadectwo, co jest ważnym sformułowaniem w Księdze Objawienia.

Dla tych dwóch kościołów opisanych w rozdziałach 2 i 3 oraz innych im podobnych, Księga Objawienia będzie dla nich źródłem pocieszenia i zachęty do wytrwania. Jednak dla tych, którzy idą na kompromis, dla tych, którzy popadli w samozadowolenie z otaczającego ich środowiska w Cesarstwie Rzymskim, Księga Objawienia będzie źródłem ostrzeżeń i napomnień. Posłuży to do wyrwania czytelników z samozadowolenia.

Posłuży to do ich przebudzenia, nawoływania, aby dostrzegli swoją sytuację i zrozumieli, w jakim stopniu poszli na kompromis, oraz wezwie ich do pokuty i zwrócenia się ku wyłącznemu uwielbieniu oraz wierności i posłuszeństwu Jezusowi

Chrystusowi, bez względu na konsekwencje, jakie to przyniesie. przyniesie. Podsumowując tło historyczne Objawienia i jego wpływ na interpretację księgi. W świetle tego wydaje mi się, że celem Objawienia było ukazanie prawdziwej natury Cesarstwa Rzymskiego.

Oznacza to, że zaoferuje przeciwny pogląd lub przeciwną ocenę Cesarstwa Rzymskiego wobec tego, czemu sam Rzym się przedstawia, jego posągom, mediom i propagandzie co do charakteru i natury Cesarstwa Rzymskiego oraz tego, jak świat postrzega je jako całość. Zamiast tego Apokalipsa św. zaoferuje krytykę, proroczą krytykę i ujawni prawdziwą naturę Cesarstwa Rzymskiego. Pamiętajcie, że powiedzieliśmy, że tytuł księgi Apokalipsy oznacza odsłonięcie, odsłonięcie.

Objawienie odsłoni Rzym w jego prawdziwych barwach, odsłoni go takim, jakim jest naprawdę, pokaże, czym naprawdę jest. To skorumpowany, bezbożny, bałwochwalczy i pełen przemocy system, który sprzeciwia się Bogu, absolutyzuje swoją władzę, przedstawia się jako Bóg, żąda oddawania czci swemu ludowi i utrzymuje to poprzez przemoc. Wszystko w Rzymie jest sprzeczne z tym, co można znaleźć zwłaszcza u proroków Starego Testamentu, ale także z tym, co można znaleźć w Księdze Objawienia.

Zatem Apokalipsa św. Jana jest krytyką Rzymu. Rzym nie jest taki, jak się wydaje. Rzym nie jest wszystkim tym, czym się podaje.

Zatem Objawienie jest wezwaniem dla kościołów w Cesarstwie Rzymskim, aby wyrzały i zobaczyły Rzym w jego prawdziwych barwach, aby zobaczyły go takim, jakim naprawdę jest. Zatem Apokalipsa św. Jana jest na pewnym poziomie ideologiczną krytyką Rzymu. Ponownie odkrywa prawdziwą naturę Rzymu jako bałwochwalczego, bezbożnego, pełnego przemocy, ucisku rządów i imperium, któremu chrześcijanie powinni się przeciwstawić.

Dlatego Apokalipsa, ze względu na naturę Cesarstwa Rzymskiego, jest wezwaniem do wyłącznego uwielbienia i posłuszeństwa Bogu i Jezusowi Chrystusowi, bez względu na cenę. I znowu dla chrześcijan Apokalipsa będzie, zwłaszcza dla prześladowanych, źródłem pocieszenia, źródłem zachęty do wytrwania i kontynuowania wiernego świadectwa bez względu na cenę. Dla kościołów idących na kompromis będzie to wezwanie do pokuty, wezwanie do przebudzenia i wezwanie do stawienia oporu, aby nie spotkał ich ten sam los, co Cesarstwo Rzymskie.

Zatem według Objawienia Jezus jest Panem. Sam Jezus jest Bogiem i Zbawicielem. On jest tym, który przynosi pokój.

To on przynosi sprawiedliwość, a nie Rzym i jego cesarz. Myślę, że samo takie rozumienie Apokalipsy jako odpowiedzi na jego pochodzenie pomaga nam częściowo obalić to, co wciąż słyszę jako bardzo powszechne rozumienie Apokalipsy. I prawie

należy to do drugiej kategorii, którą opisaliśmy w odniesieniu do reakcji Kościoła na Objawienie.

Pierwsza była obsesją. Drugim było zaniedbanie, bo jest tak dziwne i ma tak wiele dziwnych obrazów, jak ta szarańcza z ludzkimi cechami itp., itd., itd., że wielu to odrzuca. Jednak powszechne wyjaśnienie Apokalipsy jest takie, że zamiast próbować naprawdę zmagać się z księgą, mówimy rzeczy w stylu: „No cóż, wiem, o czym jest księga Apokalipsy”.

Bóg wygrywa. I nie wiem, ile razy to słyszałem. Któregoś dnia rozmawiałem z kimś, kto powiedział i jej słowa dosłownie brzmiały: „Nie muszę czytać Księgi Objawienia”.

Wiem o co chodzi. Bóg wygrywa. Niezależnie od tego, ile prawdy jest w tym stwierdzeniu, jest ono zdecydowanie zbyt ograniczone i zbyt okrojone, aby móc odnieść się do tego, o czym właściwie mówi Objawienie.

Tak, Apokalipsa mówi nam o zwycięstwach Boga, ale czy tylko o to chodzi? Czytając Apokalipsę św. Jana, przekonasz się, że nie chodzi tu o zwycięstwo Boga. Chodzi o to, jak Bóg zwycięża. Bóg zwycięża, posyłając Swego Syna, Jezusa Chrystusa, posyłając Swego Syna jako zabitego baranka poprzez wierne ofiarne świadectwo, aby osiągnąć Boże cele.

Bóg zwycięża niemal paradoksalnie poprzez cierpienie wiernego świadectwa Baranka i śmierć Swojego Syna, Jezusa Chrystusa. Jest to także książka o tym, jak Kościół zwycięża. Kościół zwycięża także swoim wiernym świadectwem, jeśli to konieczne, aż do śmierci.

Księga Apokalipsy wzywa do odpowiedzi. Nie chodzi tylko o zwycięstwo Boga. Wymaga reakcji ludu Bożego.

Wzywa lud Boży, aby podążał za Barankiem, gdziekolwiek On pójdzie. Księga Apokalipsy stawia przed nami pytanie, kto jest naprawdę godny waszego uwielbienia? Kto jest naprawdę godny twojej lojalności, oddania i uwielbienia? Kto jest naprawdę godny twojego posłuszeństwa? Czy to cesarz? A może jest to jakiś inny ludzki władca? Czy jest to jakakolwiek inna instytucja ludzka lub podmiot? A może jedynie Bóg i Jego Baranek, Jezus Chrystus, są wyłącznymi obiektami waszej czci? Musimy więc wyjść poza postrzeganie Objawienia jako księgi, którą Bóg wygrywa. Jest w tym trochę prawdy, ale jej zakres jest zdecydowanie zbyt ograniczony.

Objawienie ponownie mówi nam, w jaki sposób Bóg zwycięża? Przez swego cierpiącego Mesjasza. Przez zabitego Baranka. Bóg zwycięża, niemal paradoksalnie i z pewnością w przeciwieństwie do Cesarstwa Rzymskiego, Bóg zwycięża poprzez cierpiącego Baranka, który przychodzi i umiera za swój lud.

Chodzi także o reakcję ludu Bożego. W jaki sposób lud Boży odnosi zwycięstwo? W jaki sposób lud Boży odnosi zwycięstwo? W ten sam sposób, w jaki uczynił to Jezus. Poprzez wierne świadczanie aż do śmierci.

A Objawienie jest także wezwaniem do wyłącznego posłuszeństwa i wyłącznego oddawania czci Bogu i Barankowi, Jezusowi Chrystusowi. Pokazuje nam, że żadna inna osoba ani żadna inna rzecz nie zasługuje na nasz wyłączny kult i oddanie. Drugą rzeczą, na którą należy zwrócić uwagę podczas czytania Apokalipsy, jest nie tylko to, dlaczego księga została napisana, biorąc pod uwagę okoliczności historyczne, siedem kościołów i ich sytuację w Cesarstwie Rzymskim oraz wyzwania, jakie to ze sobą niosło, ale także zadanie innego pytania Pytanie, jakiego rodzaju księgą jest Objawienie? Z jaką książką mamy do czynienia? To znaczy, jakiego rodzaju literaturę czytamy i czego to wymaga i w jaki sposób wymaga to, abyśmy faktycznie ją przeczytali i próbowali nadać jej sens? Innymi słowy, musimy po prostu czytać Apokalipsę w świetle rodzaju literatury, którą Jan pisał i którą przekazywał swoim pierwszym czytelnikom, co zamierzał przekazać i na ile prawdopodobne, że zrozumieliby to, najlepiej jak to możliwe. Jesteśmy w stanie zrozumieć.

Ponownie, to interesujące, że jest to kolejny ważny krok, którego często uczy się na zajęciach z hermeneutyki lub metod studiowania Biblii, a mianowicie, że musisz zrozumieć, jaki rodzaj literatury. Rozumiemy więc, że nie czytamy ewangelii w ten sam sposób, w jaki czytamy listy Pawła, ani nie czytamy poezji Starego Testamentu w ten sam sposób, w jaki czytamy tekst proroczy, tekst narracji lub coś w tym rodzaju. Jednak po raz kolejny jest to często ignorowane lub źle rozumiane, jeśli chodzi o czytanie i interpretację Księgi Objawienia.

Podejrzewam, że być może jednym z powodów są w rzeczywistości dwa powody. Po pierwsze, naprawdę nie mamy dobrych wzorców do naśladowania, jeśli chodzi o czytanie Objawienia. I nawet gdy Objawienie jest głoszone z naszych ambon, często dominuje reakcja zaniedbania.

Zwykle usłyszysz kazania na temat rozdziałów 2 i 3, od czasu do czasu rozdziału 1, a czasami ktoś przejdzie do rozdziałów 4 i 5, ale rzadko zdarza się, że cała Księga Objawienia jest tematem serii kazań. Co ciekawe, myślę, że w lekcjonarzu prawosławnym księga Apokalipsy nie odgrywa żadnej roli. Teksty, które odgrywają rolę, to znowu rozdziały 2 i 3 lub niektóre hymny lub coś w tym rodzaju.

Po pierwsze, często nie mamy dobrych wzorców czytania i interpretacji Objawienia. Chociaż znajduję o wiele więcej naprawdę przydatnych zasobów i książek, które moim zdaniem powinny być szerzej znane. Po drugie, po prostu nie mamy w naszych czasach żadnych dobrych analogii do Księgi Objawienia.

Później zasugeruję kilka, które są dość blisko siebie. Ale kiedy ostatni raz usiadłeś i przeczytałeś apokalipsę? Albo kiedy ostatni raz usiadłeś i napisałeś coś? Listy czytamy praktycznie codziennie. Obecnie ma to zazwyczaj formę e-maili.

Przyzwyczailiśmy się do czytania powieści i literatury fabularnej. Czasami nawet nadal będziemy zajmować się poezją, czytając ją lub pisząc. Ale tak naprawdę nie mamy żadnych bliskich analogii w naszych czasach z Księgą Objawienia.

A to może sprawić, że będzie to trudne, gdy naprawdę nie mamy nic do porównania, co pomogłoby nam zorientować się w książce. Znany krytyk literacki ED Hirsch powiedział, że znaczenie jest powiązane gatunkowo. Miał przez to po prostu na myśli, że znaczenie danego dzieła literackiego zależy od jego gatunku literackiego, rodzaju literatury.

To jest ten gatunek, często myślimy o znaczeniu słów i zdań. Ale sam gatunek, rodzaj literatury również ma znaczenie. Lub zasugeruj znaczenie, w jaki sposób mamy wyprowadzić znaczenie z samego tekstu.

Właściwe określenie gatunku literackiego Apokalipsy nie pomoże nam rozwiązać wszystkich problemów. Nawet ludzie, którzy mogą zgodzić się, jaki to rodzaj literatury, nadal nie zgadzają się w sposobie interpretacji niektórych fragmentów Apokalipsy, a nawet ogólnie w tym, co robią z Apokalipsą. Ale jednocześnie zrozumienie gatunku Apokalipsy pomaga nam przynajmniej wysiąść na właściwej drodze i nie zejść na złą stopę.

Oznacza to, że pomaga nam dobrze zacząć i uniknąć błędów i pomyłek przy próbach interpretacji Księgi Objawienia. Tak, Apokalipsa św. Jana nadal ma swoją własną logikę, nadal ma swoją własną, unikalną strukturę i sposób, w jaki jest ułożone, na co musimy zwrócić uwagę, z czym nie wszyscy się zgodzą. Ale jednocześnie zrozumienie gatunku literackiego lub typu literackiego, w jakim napisano Apokalipsę św. Jana, lub który napisał Jan, pomoże nam dobrze zacząć interpretację i czytanie Księgi Apokalipsy.

Dziś oczywiście na co dzień dokonujemy identyfikacji gatunków. Robimy to intuicyjnie. A najprostszym przykładem, na który wiele osób lubi wskazywać, jest sytuacja, w której bierze się do ręki poranną gazetę.

Jeśli weźmiesz gazetę i zaczniesz przeglądać strony, niemal nieświadomie zaczniesz identyfikować gatunki. Zdajesz sobie sprawę, że przechodząc z pierwszej strony do sekcji komiksów, dokonujesz poważnej zmiany i skoku w gatunkach literackich. Miejmy nadzieję, że nie czytacie komiksów w ten sam sposób, nie podchodzicie do nich z taką samą powagą, nie znajdujecie tych samych informacji ani nie traktujecie ich w taki sam sposób, jak nagłówki na pierwszych stronach gazet.

Nie traktujecie też komiksów w ten sam sposób, w jaki kilka stron później w gazecie traktujecie na przykład ogłoszenia drobne. Zdajesz sobie sprawę, że jest to inny rodzaj literatury w tej jednej gazecie. I każe mi to czytać w inny sposób.

Ale robisz to intuicyjnie. Nie siadasz i nie myślisz: OK, teraz przerzuciłem się na komiks, a komiks składa się z tych elementów. Dlatego oto lista zasad, którymi muszę się kierować przy interpretacji komiksu.

Nie robisz tego. Robisz to podświadomie i intuicyjnie. Problem pojawia się wtedy, gdy często mamy do czynienia ze starożytnymi gatunkami literackimi, zwłaszcza tymi, które znacznie różnią się od naszych lub które nie mają żadnej analogii z naszymi współczesnymi gatunkami literackimi.

Jak z nimi walczyć? Jak sobie z nimi radzimy? Nasuwa się zatem pytanie, jakim rodzajem literatury jest Księga Objawienia? Z jakim gatunkiem literackim należy utożsamiać Apokalipsę św. Być może dokładniej byłoby zadać sobie pytanie, przynajmniej na początek, jaki był zamysł Jana i jaki gatunek literacki najprawdopodobniej utożsamiliby jego pierwsi czytelnicy z Objawienia?

Prawdopodobnie, Janie, jeśli mamy traktować poważnie to, że Jan przemawia do siedmiu historycznych kościołów w Cesarstwie Rzymskim stojących w obliczu kryzysu związanego z tym, jak żyją swoją wiarą i czy jest w porządku oddawać cześć Cezarowi wraz z Jezusem Chrystusem. Jeśli potraktujemy to poważnie, John musiał napisać coś, co w pewnym stopniu mogli zrozumieć. Z jakim zatem gatunkiem literackim najprawdopodobniej utożsamiliby się pierwsi czytelnicy Apokalipsy? Gdy patrzę na tę księgę i czytam, co inni o niej powiedzieli, a także czytam komentarze i inne opracowania Apokalipsy św. Jana, wydaje się, że większość doszła do porozumienia, że Apokalipsa św. Jana stanowi mieszankę co najmniej trzech typów literackich.

A są to trzy gatunki literackie, które były dobrze znane w I wieku. A te gatunki to po prostu apokalipsa, prorocstwo i list lub list. Co ciekawe, to ostatnie jest zwykle pomijane.

Ale apokalipsa, prorocstwo i list. Objawienie wydaje się być mieszanką co najmniej tych trzech. I nie jest tak, że sam John koniecznie pomyślałby, że miesza trzy różne typy.

Chodzi raczej o to, że jako czytelnicy Apokalipsy możemy wyróżnić trzy rodzaje literatury, które pomagają nam spróbować uporać się z tym, jakiego rodzaju jest to księga. A jak się komunikuje? I jakie to ma znaczenie w sposobie, w jaki powinniśmy to czytać? Ale chodzi o to, że te trzy typy literackie to apokalipsa, choć za chwilę się przekonamy, że apokalipsa to właściwie tytuł bardziej współczesny. Nie wygląda na to, żeby John lub ktokolwiek inny używał określenia apokalipsa w odniesieniu do określonego typu książek. Ale nadal jest to przydatna etykieta, ponieważ, jak

zobaczymy, faktycznie opisuje grupę pism, które wydają się mieć podobne cechy i cechy.

Możliwy do zidentyfikowania rodzaj pisma, który można odróżnić od innych rodzajów literatury i pisma z I wieku. Ale te trzy typy literackie: apokalipsa, proroctwo i list, list, były dobrze znane czytelnikom I wieku. I podobnie jak wtedy, gdy siadasz i czytasz gazetę i przeskakujesz od nagłówków pierwszej strony, przez komiksy, po ogłoszenia drobne, bez konieczności zastanawiania się, jaki rodzaj literatury czytasz i jakie zasady musisz zastosować, aby je zrozumieć i przeczytać, w ten sam sposób czytelnicy I wieku n.e. zrozumieliby i rozpoznali, co czytają.

I niemal intuicyjnie, bo zapewne tego typu dzieła były im znane. Zaczę od krótkiego opisu lub zakończę tę część wykładu krótkim przedstawieniem apokalipsy. Jeśli miałbym cię zapytać, co masz na myśli, gdy myślisz o określeniu apokalipsa? Co przychodzi Ci do głowy? Dziś zwykle używamy słowa apokalipsa.

Może to w dużej mierze wynikać ze sposobu, w jaki jest ono używane nawet w żargonie szczególnie niechrześcijańskim. Ale jak powiedziałem, apokalipsa to tytuł, który często odnosi się do filmów. Kiedy więc myślimy o apokalipsie, myślimy o końcu świata, jakimś kataklizmie całego wszechświata, jakiejś ogólnoswiatowej katastrofie o apokaliptycznych proporcjach.

Kiedy więc myślimy o apokalipsie, myślimy o jakiejś katastrofalnej katastrofie lub wydarzeniu, które nastąpi w czasach ostatecznych, które doprowadzi do końca tego świata lub całego wszechświata lub coś w tym rodzaju. Jestem jednak przekonany, że w I wieku czytelnicy nie zrozumieliby tego w ten sposób. W I wieku używane przez nas słowo apokalipsa, tak jak go używamy, odnosiło się do rodzaju literatury, którą czytelnicy I wieku mogliby uchwycić i zrozumieć.

Niekoniecznie koniec świata czy kataklizm końca historii. Odnosi się jednak do typu literackiego, który zrozumieliby czytelnicy z I wieku. A zatem podczas następnej sesji chcę poświęcić trochę czasu i zadać sobie pytanie, czym jest apokalipsa? Ponownie, etykieta apokalipsa jest nowoczesna, której używamy.

Jan i ludzie w I wieku niekoniecznie z niego korzystali. Jest to jednak przydatna etykieta, której można używać w odniesieniu do rodzaju rozpoznawalnej, wyjątkowej literatury. Co zrozumieliby z tego rodzaju literatury? Czym jest ten rodzaj literatury, który nazywamy apokalipsą? I jak powinniśmy to czytać i interpretować?

To jest dr Dave Mathewson w swoim nauczaniu na temat Księgi Objawienia. To jest sesja 1, Wprowadzenie i tło.